

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/partia-omunistyczna/90193,Laicyzacja-zycia-spoiecznego-w-peerelowskiej-Lodzi-casus-szpitala-Siostr-Swietej.html>



Siostry Świętej Rodziny z Bordeaux

ARTYKUŁ

Laicyzacja życia społecznego w peerelowskiej Łodzi- casus szpitala Sióstr Świętej Rodziny z Bordeaux (SFB)

Autor: EWELINA ŚLĄZAK 10.03.2022

U podstaw idei komunizmu leżał postulat całkowitego wyeliminowania religii z życia publicznego i społecznego. Intensywna akcja laicyzacyjna prowadzona przez PZPR stanowiła też odpowiedź na odradzające się życie religijne i siłę Kościoła w Polsce.

Z przestrzeni publicznej miały zostać usunięte wszelkiego rodzaju emblematy religijne, ze szkół dodatkowo lekcje religii, zaś ze szpitali osoby duchowne oraz kaplice.

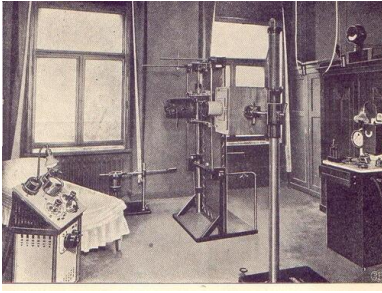
Kościół czy Partia?

Władza komunistyczna miała świadomość, iż religia oraz Kościół są niezmiernie ważne w życiu Polaków. Społeczeństwo przywiązywało dużą wagę do katolickiego wychowania, natomiast dla PZPR obywatel Polski „ludowej” miał być wychowany w duchu doktryny marksistowsko-leninowskiej: miał się wyzbyć religii oraz „zabobonów”. To partia miała być najważniejszym elementem życia społecznego. Kościół katolicki stał się automatycznie wrogiem „ojczyzny ludowej” w walce o rząd dusz.

Społeczeństwo przywiązywało dużą wagę do katolickiego wychowania, natomiast dla PZPR obywatel Polski „ludowej” miał być wychowany w duchu doktryny marksistowsko-leninowskiej: miał się wyzbyć religii oraz „zabobonów”. To partia miała być najważniejszym elementem życia społecznego

.Odciąganie obywateli od uczestnictwa w życiu religijnym stosowane było już od początku lat pięćdziesiątych. Laicyzację, obejmującą nie tylko szkolnictwo, ale wszystkie dziedziny życia społecznego, PZPR prowadziła zarówno metodami administracyjnymi, jak i pozaadministracyjnymi. W proces sekularyzacji zaangażowane zostały liczne organy administracji państwowej, m.in. Ministerstwo: Budownictwa, Finansów, Kultury i Sztuki, Oświaty, Spraw Wewnętrznych, Zdrowia i Opieki Społecznej, Urząd do Spraw Wyznań, a także Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

Do usunięcia Kościoła katolickiego z przestrzeni publicznej wykorzystywano również organizacje młodzieżowe, społeczne oraz zawodowe.



Sala zabiegowa szpitala, lata 50

Laicyzacja czasu Gomułki

Po zmianach politycznych, do jakich doszło w październiku 1956 r., władza partyjno-państwowa położyła nacisk na laicyzację nie tylko szkolnictwa, ale także szeroko rozumianego życia publicznego. Podjęto więc intensywne starania zeświecczenia służby zdrowia, bowiem partia upatrywała w szpitalach oraz sanatoriach miejsc „działalności klerykalnej”. Dokonano także analizy statystycznej, z której wynikało, iż z 700 placówek leczniczych, jakie wówczas funkcjonowały, rocznie korzysta około 2,5 mln pacjentów (tj. ok. 8% ogółu społeczeństwa), „co dla działalności kleru nie jest sprawą bez znaczenia”. Nie do zaakceptowania dla komunistów był fakt, iż część osób duchownych zamieszkiwała na terenie szpitali, a także to, że w 70% placówek leczniczych znajdowały się kaplice, w których codziennie odbywały się msze św. oraz nabożeństwa. Władze partyjno-państwowe zwracały uwagę na nadmierną – ich zdaniem – ilość emblematów religijnych na terenie szpitali i pozostałych zakładów leczniczych. Wydział Administracyjny KC PZPR w swojej notatce z czerwca 1960 r. dotyczącej „działalności kleru na odcinku zdrowia” odnotował:

„prawie wszystkie szpitale i sanatoria są udekorowane emblematami religijnymi i to b. różnej wielkości, od małych obrazków i krzyżyków poczynawszy do kilkumetrowych emblematów i różnej wielkości ołtarzy i ołtarzyków na salach chorych. Bardzo często jeszcze na stolikach przyłóżkowych chorzy ustawiają swoje rzekomo «własne» emblematy”.

W Łodzi czasu Stalina

Komitet Łódzki PZPR pierwsze działania mające na celu usunięcie religii oraz osób duchownych z placówek służby zdrowia podjął już w lutym 1951 r. Odbyła się wówczas konferencja wicedyrektorów szpitali łódzkich, która została zwołana przez wiceprzewodniczącą Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Marię Mikołajczykową. W naradzie udział wzięli kierownik Wydziału Zdrowia PRN m. Łodzi, kierownik Referatu do Spraw Wyznań PRN m. Łodzi oraz siedemnastu wicedyrektorów szpitali. Władza oczekiwała większego zaangażowania dyrekcji zakładów leczniczych w proces laicyzacji służby zdrowia. Posłużyć ku temu miał okólnik nr 16 Ministra Zdrowia wraz z instrukcją nr 65 z 5 sierpnia 1950 r. w sprawie posług religijnych udzielanych chorym przebywającym w zakładach leczniczych wydany w wyniku zawartego 14 kwietnia 1950 r. porozumienia. Opublikowane wytyczne miały na celu:

„udostępnienie chorym zaspokojenia potrzeb religijnych”.

Jednakże w rzeczywistości przyczyniły się do stopniowego usuwania religii z tejże przestrzeni życia społecznego. Podczas narady wicedyrektorzy złożyli sprawozdanie z działalności duchowieństwa na terenie ich szpitali. Zdecydowana większość wicedyrektorów starała się udzielić wymijającej odpowiedzi, unikali podawania nazwisk księży, którzy przychodzą z posługą do chorych, tłumaczyli także, że:

„kwestia religijna na terenie szpitala nie jest absorbująca”.

Usunąć siostry!

Znajdowały się także przypadki wicedyrektorów, którzy kategorycznie prosili o pomoc w usunięciu sióstr zakonnych z terenu szpitala, narzekali na „klerykalizm” wśród personelu oraz wieszanie emblematów religijnych w placówkach służby zdrowia. Wicedyrektor szpitala nr 4 skarżył się, iż:

„na terenie szpitala mieszka i pracuje pięć sióstr zakonnych, przychodzi do nich ksiądz z katedry, profesor, proszony na rozmowę nie zgłosił się, a tylko zmienił go ks. Frątczak. Obecnie znowu przychodzi ów ksiądz profesor”.

Podczas zebrania w lutym 1951 r. prosił o przydzielenie innego mieszkania siostrzakonnym, dzięki czemu zostaną one usunięte z terenu szpitala zarówno siostry wraz z księdzem. Podobny apel wystosował wicedyrektor szpitala nr 10, w którym zatrudnionych było dwanaście sióstr zakonnych, jako pomoc pielęgniarska. Prosił wiceprzewodniczącą Mikołajczykową o zastąpienie sióstr personelem świeckim. Obecnie podczas zebrania wicedyrektorzy apelowali o zmianę części księży, którzy przychodzili z posługą do chorych, dotyczyło to w szczególności księży zakonnych. W podsumowaniu zebrania wiceprzewodnicząca PRN m. Łodzi podkreślała, iż:

„należy nad tym czuwać i wzmocnić czujność klasową na tym odcinku naszej walki z wstecznictwem”.

W latach pięćdziesiątych na terenie Łodzi dochodziło do usuwania osób zakonnych - w szczególności dotyczyło to sióstr zakonnych - z terenów szpitali, w których mieszkały one oraz pracowały. Do sytuacji takiej doszło w pierwszym kwartale 1953 r., kiedy to Referat ds. Wyznań PRN m. Łodzi zlikwidował dom Zgromadzenia SS. Niepokalanego Poczęcia NMP, który mieścił się przy szpitalu im. Barlickiego. W wyniku tego siostry przeniosły się do domu generalnego w Szymanowie. Zdarzały się również przypadki, iż jedne siostry były usuwane z terenu Łodzi i województwa łódzkiego, zaś inne przybywały na ten teren. Wraz z wydalaniem SS. Niepokalanek w pierwszym kwartale 1953 r. na terenie Łodzi osiadły SS. Albertynki z Krakowa, które zostały zatrudnione w Państwowym Zakładzie dla Nieuleczalnie Chorych.



**Siostry Świętej Rodziny z
Bordeaux**

Przypadek Sióstr Świętej Rodziny z Bordeaux

Determinację administracji państwowej odpowiedzialnej za realizację polityki wyznaniowej na terenie Łodzi

pokazują wieloletnie starania Wydziału ds Wyznań PRN m. Łodzi o wywłaszczenie szpitala prowadzonego przez Zgromadzenie Sióstr Świętej Rodziny z Bordeaux przy ul. Wigury 19, w której to placówce zamieszkiwało i pracowało trzydzieści sióstr.

Po zmianach października 1956 r. władza partyjno-państwowa położyła nacisk na laicyzację nie tylko szkolnictwa, ale także szeroko rozumianego życia publicznego. Podjęto więc intensywne starania zeświecczenia służby zdrowia, bowiem partia upatrywała w szpitalach oraz sanatoriach miejsc „działalności klerykalnej”.

Po zmianach października 1956 r. władza partyjno-państwowa położyła nacisk na laicyzację nie tylko szkolnictwa, ale także szeroko rozumianego życia publicznego. Podjęto więc intensywne starania zeświecczenia służby zdrowia, bowiem partia upatrywała w szpitalach oraz sanatoriach miejsc „działalności klerykalnej”. Według projektu łódzkich komunistów zakonnice miały zostać przeniesione do budynku przy ul. Sienkiewicza 60, lecz z uwagi na zły stan techniczny obiektu i nieprzystosowanie go do warunków mieszkaniowych, pomysł ten przeciągał się w czasie. Władze czyniły usilne starania o wyrugowanie sióstr z budynku przy ul. Wigury 19, posuwając się aż do sprawdzenia, czy Zgromadzenie to jest polskim podmiotem prawnym.

Siostry założyły tenże szpital w 1934 r. Był on pierwszym katolickim szpitalem w tamtym czasie na terenie Łodzi. W maju 1949 r. podpisały umowę o współpracy z Uniwersytetem Łódzkim, dzięki czemu powstała w mieście pierwsza klinika chirurgiczna, w której znajdowało się 110 łóżek dla pacjentów. Władze partyjne Łodzi uważały jednak, iż po usunięciu sióstr, które zajmowały czwarte piętro na swoje potrzeby (pokoje mieszkalne, salę konferencyjną oraz stołówkę do własnego użytku), szpital pomieściłby 170 łóżek. Tłumaczono również, iż pomieszczenia zajmowane przez zakonnice były duże i przestronne. Wywłaszczenie tegoż szpitala Ministerstwo Zdrowia argumentowało:

„nabycie powyższej nieruchomości jest konieczne ze względu na realizację narodowych planów gospodarczych, a zamierzone w związku z tym inwestycje mogą być zlokalizowane jedynie na nieruchomości wymienionej na wstępie”.

Na próbę przejęcia własności Zgromadzenia Sióstr Świętej Rodziny z Bordeaux zareagował ordynariusz łódzki bp Michał Klepacz, który skierował swój sprzeciw do UdSW. Podanie to zostało rozstrzygnięte na korzyść zakonnic, nie znamy przyczyn zmiany decyzji, lecz z pisma kierownika WdSW PRN m. Łodzi do kierownika Wydziału Zdrowia z 14 grudnia 1955 r. dowiadujemy się, iż:

„przejęcie szpitala Zgromadzenia ss. Świętej Rodziny z Bordeaux w Łodzi przy ul. Wigury 19 jest nieaktualne”.

Władze partyjne Łodzi mimo to nie zaprzestały starań o przejęcie placówki. Działalność szpitala, w tym wynagrodzenie osób w nim pracujących, finansowana była przez władze państwowe. Podnoszono również fakt, iż pomimo zawarcia umowy z Uniwersytetem zarząd szpitala w dalszym ciągu pozostawał w rękach sióstr:

„w tym jednym w Polsce szpitalu «miejskim» na kierowniczych stanowiskach są siostry zakonne, np. przełożona zgromadzenia – starszy księgowy, przełożona pielęgniarek, intendent, kierownik kancelarii, kierownik kuchni, kierownik pralni”.

Tak skompletowana obsada personalna utrudniała wprowadzenie rozporządzeń Ministra Zdrowia oraz uniemożliwiała przeprowadzenie kontroli przez władze administracyjne. Kierownik WdSW PRN m. Łodzi podkreślał, iż Wydział miał trudności z założeniem kartotek siostrom zakonnym, ponieważ odmówiły one złożenia ankiet personalnych. Komuniści posuwali się również w swojej argumentacji do zbyt niskich kwalifikacji sióstr zakonnych oraz ich zbyt małego doświadczenia jako pielęgniarek dyplomowanych. Podkreślano, iż 1/3 personelu zakonnego stanowił personel administracyjno-gospodarczy, zaś 2/3 personel pielęgniarski, z czego część jedynie personel przyuczony.



Siostry zakonne 1939 r.

Gdy już wszelkie powody wyrugowania sióstr zostały wyczerpane sięgnięto po argument łamania dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania. Posądzono personel szpitala o kontakty z zagranicą, „a może nawet siatką szpiegowską” oraz:

„negatywny stosunek do obecnego ustroju, jak i stronnicze i krzywdzące traktowanie pewnych chorych”.

Biskup Klepacz wraz z przełożoną Zgromadzenia Sióstr Świętej Rodziny z Bordeaux skutecznie odpierali argumenty ze strony władz partyjno-państwowych. Jeszcze w maju 1960 r. na terenie szpitala zamieszkiwało 29 sióstr zakonnych: dwanaście z nich zatrudnionych było jako pielęgniarki, zaś siedemnaście zajmowało się sprawami administracyjno-gospodarczymi. Dodatkowo w jednym z pokoi zamieszkiwał także kapelan szpitalny.

Na podstawie wytycznych KC PZPR Ministerstwo Zdrowia wydało rozporządzenie, które rozwiązywało umowy z księżmi zakonnymi, a także z księżmi nieprzestrzegającymi zaleceń władz. Według nowych wytycznych wydziały zdrowia miały usunąć siostry zakonne ze stanowisk administracyjno-gospodarczych oraz ze stanowisk pielęgniarek oddziałowych w szpitalach i sanatoriach. Rozporządzenie to nakładało również zakaz przyjmowania pielęgniarek zakonnych do zakładów służby zdrowia oraz usunięcie sióstr poza teren szpitali.

Na mocy umowy zawartej 1 września 1961 r. pomiędzy Wydziałem Zdrowia i Opieki Społecznej a łódzkim Domem Zgromadzenia szpital Świętej Rodziny oddany został w najem władzom miasta na potrzeby lecznictwa zamkniętego. Siostry w zamian za to otrzymywały comiesięczny czynsz za użytkowanie budynku. Kierownictwo szpitala i jego obsada personalna przeszły w ręce osób świeckich, zaś siostry pozostały na stanowiskach pielęgniarskich. Był to jedyny szpital na terenie Łodzi, w którym zatrudnione były siostry zakonne. Władze partyjno-wyznaniowe zdecydowały się na pozostawienie sióstr na miejscach pracy z uwagi na stosunki polsko-francuskie, bowiem dom generalny Zgromadzenia Sióstr Świętej Rodziny znajdował się we Francji. Na terenie szpitala zamieszkiwało 36 sióstr, które niezmiennie zajmowały pomieszczenia na czwartym piętrze.



Szpital św. Rodziny ok. 1961 r.

(fot. Fotopolska)

Zmiana podejścia władz partyjnych w stosunku do sióstr widoczna stała się w latach sześćdziesiątych, co potwierdza opinia kierownika WdSW PRN m. Łodzi, który uważał iż współpraca pomiędzy personelem a siostrami układa się dobrze, zaś:

„zakonnice są najczęściej dobrymi pracownikami o wysokich kwalifikacjach zawodowych i właściwej postawie moralnej, siostry nie domagają się datków od chorych, a pracują solidnie”.

W 1965 r. władzom wyznaniowym udało się usunąć zamieszkującego na terenie szpitala księdza, lecz siostry nieprzerwanie pracowały w placówce do 1989 r.

Bilans procesu

Proces laicyzacji służby zdrowia w latach pięćdziesiątych nie przyniósł komunistom w tym zakresie kluczowych i szybkich osiągnięć, jakie zakładano podczas opracowywania planów. Wobec konsekwentnie prowadzonych działań represyjnych w stosunku do Kościoła katolickiego sytuacja zaczęła ulegać zmianie od początku lat sześćdziesiątych. Władze komunistyczne mogły się wówczas pochwalić pewnymi sukcesami w walce z obecnością osób duchownych w placówkach służby zdrowia. W skali kraju w 1963 r. usunięto z pracy 471 sióstr zakonnych, co stanowiło 20,1 proc. spośród wszystkich zatrudnionych.



Szpital św. Rodziny w 1961 r.

(fot. Fotopolska)

Determinację administracji państwowej odpowiedzialnej za realizację polityki wyznaniowej na terenie Łodzi pokazują wieloletnie starania Wydziału ds Wyznań PRN m. Łodzi o wyłączenie szpitala prowadzonego przez Zgromadzenie Sióstr Świętej Rodziny z Bordeaux przy ul. Wigury 19, w której to placówce zamieszkiwało i pracowało 30 sióstr.

Przygotowany przez PZPR plan wyrugowania osób duchownych i zakonnych ze służby zdrowia nie został w pełni zrealizowany, bowiem część sióstr zakonnych zwolnionych z pracy w placówkach leczniczych zamieszkiwała nadal na ich terenie. Sytuacja ta utrzymywała się z powodu niezapewnienia przez władze miejskie bądź wojewódzkie lokali zastępczych dla sióstr, czego przykładem było Zgromadzenie Sióstr Świętej Rodziny z Bordeaux w Łodzi. Problem, z którym nie potrafiły poradzić sobie władze wyznaniowe w terenie stanowiło swobodne poruszanie się księży po zakładach służby zdrowia, bowiem władzy partyjno-państwowej nie udało się zlaicyzować społeczeństwa, które korzystało w usług medycznych. To, co udało się zrealizować zawdzięczano umiejętnej polityce kadrowej polegającej na zastępowaniu „sklerykalizowanego” personelu pracownikami w pełni zeświecczonymi, a także usuwaniu wszelkich emblematów religijnych z większości placówek służby zdrowia. Wynikało to z faktu, iż te dwa czynniki nie były uzależnione od postawy i potrzeb

duchowych pacjenta.

Poziom, jaki został osiągnięty w procesie laicyzacji służby zdrowia na terenie Łodzi oraz województwa łódzkiego w połowie lat sześćdziesiątych utrzymywał się w kolejnych latach na wyrównanym poziomie. W wojewódzkich placówkach służby zdrowia zatrudnionych było trzynastu kapelanów, zaś na terenie Łodzi szesnastu. Podobnie sytuacja przedstawiała się w zakresie liczby kaplic przyszpitalnych: na początku lat siedemdziesiątych na terenie miasta i województwa było ich w sumie dwadzieścia.

COFNIJ SIĘ